

FUNKCJONOWANIE HARCERSKIEGO OŚRODKA W ŁĄCKU K/PŁOCKA W 1920 R.

Abstrakt

W 1920 r. pałac w Łącku koło Płocka wraz z otaczającym go terenem był użytkowany przez Związek Harcerstwa Polskiego. W zamierzeniu Naczelnictwa ZHP miał to być ośrodek pracy harcerskiej i baza materialna dla organizowanych kursów harcerskich. W lipcu 1920 r. odbył się tam harcerski kurs instruktorski dla nauczycielek. W sierpniu 1920 r. w pałacu byli zakwaterowani uchodźcy oraz mieścił się szpital wojskowy. Z powodu zniszczeń, dokonanych przez obsługę szpitala i uchodźców w 1921 r. pałac wrócił pod zarządek Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych i w 1923 r. został przekazany Państwowemu Stadu Ogierów w Łącku.

Słowa kluczowe: ZHP, Łąck, wojna polsko-bolszewicka, kursy harcerskie

Pałac w Łącku jest znany przede wszystkim z tego, że w końcu lat 30. XX w. był letnią rezydencją Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Z grubsza też jest znana jego historia. Otóż przez długi czas dobra Łąckie należały do rodziny Łąckich, jednak w ramach represji po klęsce powstania styczniowego pałac i dobra ziemskie zostały skonfiskowane przez władze carskie i przekazane Robertowi Fuhrmanowi, dyrektorowi Wydziału Przychodów i Skarbu Królestwa Polskiego, uhonorowanego tytułem wielkiego łowczego cara Aleksandra II¹. Po nim Łąck odziedziczył jego syn Mikołaj Fuhrman i to on zaangażował znanego architekta Kornela Gabrielskiego, który wykonał projekt rezydencji. Pałac został wzniesiony w stylu neorenesansowej wili włoskiej w latach 1872–73.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości pałac i dobra Łąckie zostały przejęte przez Ministerstwo Rolnictwa. W 1923 r. na mocy dekretu prezydenta Stanisława Wojciechowskiego w Łącku utworzono Państwowe Stado Ogierów i w pałacu zamieszkał jego dyrektor. W 1938 r. pałac został wybrany na letnią rezydencję Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego i pełnił tę funkcję do wybuchu wojny. We wrześniu 1939 r. krótko kwatrował tu dowódca Nowogródzkiej Brygady Kawalerii gen. Władysław Anders po wycofaniu się spod Mławy i opuszczeniu Płocka. Potem pałac został przejęty pod zarządek niemiecki. Po wojnie pozostał własnością państwa, krótko kwatrował tam oddział Wojska

Polskiego i Armii Czerwonej, w latach 1947–1950 pozostawał w dyspozycji Rady Ministrów, a do 1989 r. – Funduszu Wczasów Pracowniczych. W III RP przez 10 lat (1989–99) był własnością Agencji Własności Rolnej, popadając w zapomnienie i ruinę, ale szczęśliwie został wyremontowany przez prywatnych właścicieli i wrócił do swej dawnej świetności².

W dostępnych opracowaniach historii pałacu i dóbr Łąckich nie ma wzmianki o tym, że w 1920 r. pałac był pod zarządem Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego. Pewne wiadomości na ten temat są w „Harcerzu” z 1920 r., natomiast głównym źródłem informacji pozostają materiały archiwalne, przechowywane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

1. Początki zarządzania Łąckiem Harcerskim przez ZHP

Pałac został przekazany władzom ZHP przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych 15 kwietnia 1920 r. Nastąpiło to w dużej mierze dzięki życzliwości ministra rolnictwa i dóbr państwowych Franciszka Bardla oraz ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Tadeusza Łopuszańskiego. Miały tam być organizowane kursy dla instruktorów harcerskich oraz prowadzone różnego rodzaju warsztaty,

¹ Nie ma zgodności, kiedy dobra Łąckie zostały skonfiskowane. Maria Barbasiewicz napisała, że dostał je Roman Fuhrman po klęsce powstania listopadowego w 1835 r., jednak nie podała źródła tej informacji (M. Barbasiewicz, *Tradycja Mazowsza. Powiat płocki. Przewodnik subiektywny*, Warszawa 2009, s. 105).

² *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. X, *Dawne województwo warszawskie*, pod red. I. Galickiej i H. Sygietyńskiej, z. 3, *Dawny powiat gostyniński*, Warszawa 1975, s. 24; J. B. Nycek, *Z teki rysownika. Pałac w Łącku*, „Tygodnik Płocki” 1985, nr 42 z 20 października, s. 12; M. Barbasiewicz, op. cit., s. 105; Z. Grabowski, *Dawne siedziby ziemiańskie w okolicach Płocka*, część szósta, „Nasze Korzenie” 2021, nr 18, s. 24-28; G. Gołębiewski, M. Żuławnik, *Zachowanie żołnierzy Armii Czerwonej na terenie północno-zachodnich powiatów województwa warszawskiego w 1945 i 1946 r. w dokumentach archiwalnych. Część II – powiaty płocki i gostyniński*, „Notatki Płockie” 2020, nr 1, s. 26.

służące praktycznej nauce zawodu wśród harcerzy. Pierwsze miesiące zajęło przygotowanie pałacu do pełnienia swej nowej funkcji. Administratorem pałacu z ramienia Naczelnictwa ZHP został Tadeusz Maresch³. Ponieważ sam pałac był zbyt małym zapleczem do organizacji kursów, w końcu kwietnia 1920 r. przewodniczący ZHP zwrócił się do Wydziału Majątków Zarządu Okręgowego Dóbr Państwowych w Warszawie z prośbą o zwiększenie możliwości funkcjonowania harcerzy w Łącku. Chodziło o wydzierżawienie na 6 lat ogrodu owocowego oraz zgodę na korzystanie z okolicznych lasów w celu urządzania wycieczek, obozów i ćwiczeń w terenie. Poza tym przewodniczący ZHP prosił o sprzedaż po cenie ulgowej drewna do prac stolarskich oraz wiórów do wypełnienia sienioków⁴.

Podobne pismo wystosowano 22 maja 1920 r. do Zarządu Głównego Dóbr Państwowych w Warszawie, prosząc także o zgodę na obozowanie w lesie, urządzanie szałasów, wykorzystywanie suszu na ogniska oraz uzyskanie zniżki na zakup drzewa do prac stolarskich i na opał. Z kolei Dowództwo Okręgu Generalnego Wojska Polskiego w Warszawie proszono o użyczenie przez Komendę Garnizonu w Płocku pary koni z wozem dla celów transportowych. Z pomocą przy urządzaniu warsztatów do prac stolarskich, snycerskich, ślusarskich, szewskich i introligatorskich pospieszyli harcerze z Bydgoszczy. Zadeklarowali sprzęt na ogólną wartość ok. 5-8 tys. marek polskich, ale na wywóz tych materiałów była potrzebna zgoda Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej⁵.

Z pałacem i przyległościami Naczelnictwo ZHP wiązało ogromne nadzieje, czego przykładem może być entuzjastyczny artykuł w tygodniku „Harcierz”. Tadeusz Strumiłło zawiadamiał w nim o przekazaniu harcerzom pałacu w Łącku, uzyskaniu zgody na dzierżawę sadu i ogrodu z perspektywą dzierżawy gruntów ornych. W skrajnie optymistycznym tonie pisał o planach urządzenia w Łącku szkoły życia harcerskiego z różnymi pracowniami rzemieślniczymi

³ W późniejszym czasie używał spolszczonej pisowni nazwiska – Maresz.

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Związek Harcerstwa Polskiego (dalej: ZHP), Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920 - 1921, sygn. 438, upoważnienie Naczelnictwa ZHP dla T. Marescha z maja 1920 r.; pisma przewodniczącego ZHP z 27 kwietnia 1920 r. do Wydziału Majątków Zarządu Okręgowego Dóbr Państwowych w Warszawie, sygn. 370, *Sprawozdanie Naczelnej Rady Harcerskiej (1918-1920)*, Warszawa 1920, s. 29.

⁵ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920-1921, sygn. 438, pismo wz. naczelnika ZHP Tadeusza Strumiłło z 22 maja 1920 r. do Zarządu Głównego Dóbr Państwowych w Warszawie; pismo z 31 maja 1920 r. do Dowództwa Okręgu Generalnego w Warszawie; pismo z 22 czerwca 1920 r. do Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej.



Pałac od strony parku. Grupa starszych harcerzek i harcerzy z Warszawy („Harcierz” 1920, nr 20)



Pałac od strony jeziora („Harcierz” 1920, nr 20)

i rolnymi. Oczywiście miały się tam też odbywać obozy i zjazdy harcerskie. Wzywał także ogół harcerstwa do pomocy w wyposażeniu pałacu i warsztatów w sprzęt i narzędzia oraz zwierzęta gospodarskie, bowiem brakowało praktycznie wszystkiego. Potrzebne były również pieniądze. Oprócz tego T. Strumiłło zachęcał do pracy na miejscu przy urządzaniu i porządkowaniu terenu przyszłego ośrodka harcerskiego⁶.

3 maja 1920 r. w Łącku przebywała grupa starszych harcerzy i harcerzek z Warszawy, czego śladem pozostały zdjęcia, opublikowane w „Harcerzu” oraz zabawne ogłoszenie: *Starsi Harcerze i Harcerski, którzyście byli w Łącku 3 maja – kto z Was zaopiekował się po ostatnim posiłku czerwonym nożem harcerskim, zechce go zwrócić Naczelnemu Inspektorowi jak najrychlej. Czuwaj!*⁷.

Tymczasem zbliżały się wakacje i zarządzający majątkiem w Łącku Tadeusz Maresch 22 czerwca 1920 r. pilnie zwracał się do Naczelnictwa ZHP o przysłanie kotłów do gotowania oraz zapewnienie dostaw żywności dla uczestników kursów. Jednocześnie prosił o znalezienie jego następcy, bowiem

⁶ T. Strumiłło, *Łąck dla Harcerstwa*, „Harcierz” 1920, nr 20 z 28 maja, s. 153-154. Pełny tekst artykułu zob. aneks Nr 1.

⁷ „Harcierz” 1920, nr 20 z 28 maja, s. 160.

spodziewał się poboru do wojska, a inspektor Okręgu ZHP w Płocku Leon Romanowski nie miał odpowiedniego kandydata⁸.

1 lipca 1920 r. – przed odejściem z Łącka – T. Maresch wysłał do Tadeusza Strumiły z Naczelnictwa ZHP raport, w którym przedstawiał sytuację tzw. Łącka Harcerskiego w miesiącu czerwcu 1920 r. Generalnie dobra Łąckie wymagały jeszcze dużo pracy. W czerwcu wycieczek było mało z powodu końca roku szkolnego, egzaminów w szkołach, a potem rozjechania się młodzieży na wieś. Próby utworzenia większego obozu roboczego nie powiodły się z powodu braku pieniędzy i żywności. Stąd obóz liczył zaledwie 8 chłopców pod komendą dha Bohdana Maciejewskiego z Płocka. Nieco żywności udało się zdobyć za pośrednictwem Komitetu Miejskiego i Komitetu Pomocy Dzieciom w Gostyninie, życzliwości mieszkańców, władz administracyjnych i wojskowych oraz pomocy L. Romanowskiego. Z tych źródeł otrzymano: kurę, kaczkę, parę królików z młodymi, nieco żywności i naczyń gospodarczych. Do kuchni została wynajęta kucharka z gażą 6 marek polskich dziennie. Zatrudniono też ogrodnika i stróża z pensją 100 marek polskich miesięcznie.

Do załatwienia pozostało jeszcze szereg spraw: uregulowanie kosztów prądu, sporządzenie spisu sprzętów pałacowych, zwózka drewna na opał i budulec, przebudowa kuchni i pieca do chleba, co było niemożliwe z powodu braku kotłów. Należało zakupić żywność dla koni, które obiecał dwa razy w tygodniu dostarczać dowódca garnizonu płockiego płk Florentyn Zapaśnik.

Natomiast w odpowiedzi na wcześniejsze pisma uzyskano zgodę na użytkowanie parku, dzierżawę ogrodu warzywnego za 11 200 mkp z obowiązkiem dostarczenia administracji dóbr Łąckich 3 korcy owoców. Sprzedaż owoców obiecały się zająć Komisja Miejska w Gostyninie i Hufiec Żeński w Płocku. Użytkoano zgodę Nadleśnictwa w Gostyninie na nabycie drewna po cenach ulgowych, korzystanie z lasu i rozpalanie ognisk z odpowiedzialnością za ewentualnie wzniesiony pożar. Do uregulowania pozostały zobowiązania finansowe za maj i czerwiec w wysokości ok. 5 tys. mkp.

Zgodnie z zapowiedzią T. Maresch został powołany do wojska z terminem stawienia się 27 lipca 1920 r. Na swego tymczasowego następcę wyznaczył dha Grochowskiego z Gostynina (ucznia VIII klasy miejscowego Gimnazjum), jednak ten mógł w Łącku pozostać tylko do 15 lipca 1920 r., gdyż musiał wyjechać na kurs instruktorski do Biedruska pod

⁸ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, pismo T. Marescha do Naczelnictwa ZHP w Warszawie z 22 czerwca 1920 r.

Poznaniem. Mimo rozlicznych wydatków T. Maresch zostawił w kasie nadwyżkę w wysokości 3 340,60 mkp⁹.

Na koniec urzędowania w Łącku przedstawił plan wykorzystania dóbr Łąckich w taki sposób, aby przynosiły zyski, bowiem harcerze musieli go sami utrzymać. Jak pisał:

Oprócz kolonii, obozów, kursów instrukt. i sprawnościowych należałoby w Łącku Harc. wykorzystać odpowiednie warunki dla:

- 1) hodowli królików i drobiu*
- 2) plantacji roślin lekarskich*
- 3) plantacji łozy koszykarskiej i rozwoju koszykarstwa (zbyt zapewniony w Gostyninie i Płocku)*
- 4) hodowli pszczół*

Oprócz tego po zorganizowaniu podstaw gospodarstwa harcerskiego należałoby zająć się zorganizowaniem miejscowej włościańskiej drużyny zuchów, potem harcerskiej. Nie należały zaś już w tym roku brać się do wydzierżawiania ziemi ornej z powodu kompletnego braku i drożyzny inwentarza, tym bardziej, że wszystkie produkty możemy otrzymywać od administracji po cenach rządowych, a więc niższych nawet od tego, co nas dany produkt kosztowałby.

Stwierdzam również, że Łąck Harcerski posiada wszelkie warunki pomyślnego rozwoju przy dość znacznym jednak wysiłku z naszej strony. Koniecznością wobec tego jest ciągła i baczna opieka i współdziałanie jej z adm. harc. w Łącku [...] Pozostawienie administratora harcerskiego samemu sobie i brak współdziałania z nim harcerzy może całą robotę zaprzepaścić¹⁰

Druh Grochowski zarządzał Łąckiem chwilowo i wkrótce tę funkcję objęła Wanda Szymanowska. W tym czasie do Łącka przyjeżdżały głównie drużyny harcerskie z Płocka, Gostynina i Łącka, wykonując niezbędne prace porządkowe w pałacu i ogrodzie oraz zbierając truskawki, porzeczki i czereśnie, sprzedawane potem na wolnym rynku¹¹. Według rozkazu Naczelnictwa ZHP z 27 maja 1920 r. na czas wakacji Łąck miał się stać siedzibą Głównej Kwatery Żeńskiej (od 1 do 20 lipca 1920 r.) oraz Głównej Kwatery Męskiej (od 15 lipca do 20 sierpnia 1920 r.).

⁹ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, raport za miesiąc czerwiec 1920 r. z 1 lipca 1920 r., sprawozdanie kasowe za miesiąc czerwiec 1920 r.; umowa na dzierżawę ogrodu i gruntów w Łącku.

¹⁰ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, Do czego nadaje się Łąck Harcerski, notatka T. Marescha z 1 lipca 1920 r.

¹¹ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, Sprawozdanie z Łącka Harcerskiego za rok 1920.

Wszelkie pisma harcerze mieli adresować na Okręgowy Inspektorat Harcerski w Płocku, ul. Gimnazjalna 1, czyli do II Gimnazjum Męskiego. Jednak z uwagi na ofensywę bolszewicką latem 1920 r. nie w pełni zostało to zrealizowane. Koordynowanie akcji pomocy harcerzy na rzecz wojska z Łącka byłoby praktycznie niemożliwe¹².

2. Kurs instruktorski dla nauczycielek w dniach 1–20 lipca 1920 r.

Mając do dyspozycji pałac i otaczający teren Maria Wocalewska z Głównej Kwatery Żeńskiej ZHP zaplanowała kurs instruktorski w lipcu 1920 r. dla nauczycielek, które już wcześniej pracowały w harcerstwie, jak również dla tych, które dopiero zamierzały zaangażować się w pracę. Poza harcerskimi kanałami informacyjnymi wiadomości o kursie pojawiły się też w prasie. Warunkiem zakwalifikowania na kurs było przystanie zgłoszenia na specjalnych formularzu, w którym należało podać przebieg dotychczasowej służby w harcerstwie, opinię dyrektora szkoły oraz miejscowej władzy harcerskiej. Opłata za kurs wynosiła 500 marek polskich¹³.

Na kurs w terminie 1–20 lipca 1920 r. zakwalifikowano 26 nauczycielek. Większość z nich była w przedziale wiekowym 18–22 lata, co ilustruje poniższa tabela.

L.p.	Wiek	Ilość
1.	18	4
2.	19	4
3.	20	3
4.	21	5
5.	22	2
6.	23	1
7.	24	1
8.	25	1
9.	26	1
10.	27	1
11.	28	1
12.	33	1
13.	35	1
	Razem	26

Źródło: Opracowanie własne

¹² Rozkaz N.Z.H.P. z dnia 27 maja 1920 r., „Harcerz” 1920, nr 20 z 28 maja, s. 160. W maju 1920 r. Naczelniczką Głównej Kwatery Żeńskiej była Maria Wocalewska, a naczelnikiem Głównej Kwatery Męskiej - Stanisław Sedlaczek. Od 1 do 20 lipca w Łącku trwał kurs instruktorski dla nauczycielek, o czym w dalszej części artykułu.

¹³ AAN, ZHP, Kurs nauczycielski w Łącku. Materiały organizacyjne 1920–1921, sygn. 2121, pismo M. Wocalewskiej z 20 maja 1920 r. do Komendy Okręgowy ZHP; *Kursy instruktorskie Harcerzy*, „Gazeta Poranna 2 Grosze” 1920, nr 142 z 30 maja, s. 5.

Spośród 26 uczestniczek, figurujących na liście, 8 pochodziło z Łodzi, 6 z Zawiercia, 4 z Warszawy i po jednej z Kalisza, Płocka, Wyszogrodu, Włoszczowej, Tomaszowa Mazowieckiego, Gostynina, Jadownik i Zelowa. Z Płocka zgłosiła się 22-letnia Józefa Nowicka, z Wyszogrodu 22-letnia Jadwiga Goszczyńska, z Gostynina 35-letnia Janina Unieszowska¹⁴.

Kurs rozpoczął się 1 lipca i miał trwać do 20 lipca 1920 r. Działał według opracowanego 16-punktowego regulaminu, który określał jego cele, zadania i obowiązki kierownictwa oraz zasady funkcjonowania. Jak czytamy w pierwszych punktach:

1) *Kurs harcerski dla nauczycielek w Łącku zostaje założony w celu zgłębienia harcerskich metod wychowania i przystosowania ich do poszczególnych środowisk wychowawczych.*

2) *Cel ten zamierzamy osiągnąć: a) przez życie według prawa i zasad harcerskich, b) przez współpracę wszystkich uczestniczek kursu, który w założeniu swoim tworzy normalną drużynę harcerską, c) przez zapoznanie się z grami i ćwiczeniami harcerskimi, d) przez wymianę zdań w sprawach zasadniczej natury wychowawczej, e) przez ścisłe przestrzeganie regulaminu i zarządzeń Kierownictwa kursu¹⁵.*

Kierownictwo kursu stanowiły komendantka, obożna, skarbniczka i sekretarka. W regulaminie określono kompetencje i obowiązki osób funkcyjnych oraz rygory, jakim poddane były uczestniczki, np. zakaz kładzenia się na łóżkach poza czasem przeznaczonym na odpoczynek, czy zakaz „pojadania” między posiłkami¹⁶.

Komendantką kursu została jego inicjatorka naczelniczka Głównej Kwatery Żeńskiej ZHP Maria Wocalewska. Jej zastępczynią i obożną była Jadwiga Wocalewska, sekretarką i skarbniczką - Irena Głowinkowska, gospodynią i magazynierką - Wanda Szymanowska¹⁷.

Na kurs początkowo przyjechało 19 uczestniczek, podzielonych na trzy zastępy¹⁸. Zastępową I zastępu została mianowana dhna Klotylda Wrzoskówna, II zastępu – dhna Zofia Kowalska, III zastępu – dhna Halina Arletówna. Bibliotekarką została wyznaczona dhna Janina Unieszowska. Józefa Pastwianka miała

¹⁴ AAN, ZHP, Kurs nauczycielski w Łącku. Materiały organizacyjne 1920 - 1921, sygn. 2121, lista uczestniczek kursu.

¹⁵ AAN, ZHP, Kurs nauczycielski w Łącku. Materiały organizacyjne 1920 - 1921, sygn. 2121, regulamin kursu harcerskiego dla nauczycielek w Łącku.

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ AAN, ZHP, Kurs nauczycielski w Łącku. Materiały organizacyjne 1920 - 1921, sygn. 2121, rozkaz dzienny I. 1 z 1 lipca 1920 r., k. 7.

¹⁸ Dwa zastępy po sześć druhen i jeden 7-osobowy.

zorganizować chór. Po tygodniu Alina Arletówna została mianowana sanitariuszką. 9 lipca, po tym, jak dojechało jeszcze kilka nowych uczestniczek, utworzony został IV zastęp (5-osobowy) z dhną Jadwigą Wodzińską-Matawowską jako zastępową¹⁹.

W rozkazie dziennym l. 1 czytamy:

Otwieram kurs harcerski dla nauczycielek w Łącku. Mamy przed sobą czas krótki – 20 dni – który poświęcimy zaznajomieniu się i rozważeniu metod harcerskich wychowania. Czas, który postanawiamy spędzić po harcersku, aby tym lepiej zrozumieć szczytną Ideę, która nas prowadzi. Ile i jakie korzyści odniesiemy, zależy od każdej z nas szczególnie i od nas wszystkich, od naszego zbiorowego wysiłku. Kurs opieramy na współpracy. Jeżeli włożymy weń część swej duszy, stanie się nam przez to drogi. Pragnę, żeby wspólna praca tak zespoliła naszą gromadkę, abyśmy mimo przestrzenni, jakie nas po skończeniu kursu rozdzieli, stanowiły jedną spójną całość.

Życzę Wam i sobie owocnej i radosnej pracy. Czuwaj!

*Maria Wocalewska
Naczelniczka Głównej Kwatery Żeńskiej
ZHP i Kmdtka Kursu²⁰*

Kurs był zorganizowany według zasad harcerskich ze ściśle określonym porządkiem dnia. Wyglądał on zwykle następująco:

7.00 – 8.00 – wstawanie, ubieranie się, sprzątnięcie
8.00 – 8.30 – pacierz – apel
8.30 – 9.00 – śniadanie
9.00 – 12.30 – ćwiczenia w zastępach
12.30 – 13.00 – przygotowanie do obiadu
13.00 – 14.00 – obiad
14.00 – 16.00 – spoczynek – cisza
16.00 – 17.00 – omówienie ćwiczeń
17.00 – 17.30 – podwieczorek
17.30 – 19.30 – śpiew, gry i zabawy
19.30 – 20.00 – wieczerza
20.00 – 21.30 – gawęda wieczorna,
śpiew, pacierz
21.30 – 22.00 – przygotowanie do snu
22.00 – 6.30 – spoczynek nocny – cisza²¹.

¹⁹ AAN, ZHP, Kurs nauczycielski w Łącku. Materiały organizacyjne 1920–1921, sygn. 2121, rozkaz dzienny l. 2 z 2 lipca 1920 r.; rozkaz dzienny l. 3 z 3 lipca 1920 r.; rozkaz dzienny l. 7 z 7 lipca 1920 r.; rozkaz dzienny l. 9 z 9 lipca 1920 r.

²⁰ AAN, ZHP, Kurs nauczycielski w Łącku. Materiały organizacyjne 1920–1921, sygn. 2121, rozkaz dzienny l. 1 z 1 lipca 1920 r.

²¹ AAN, ZHP, Kurs nauczycielski w Łącku. Materiały orga-

czasami zdarzały się drobne odstępstwa od tego harmonogramu, np. pobudka o godz. 6.00 lub 6.30, czy dodanie do programu dnia musztry lub wycieczki. Od 8 lipca 1920 r. Jadwiga Wocalewska miała prowadzić gimnastykę w godz. 19.00–19.30. Codziennie jeden z zastępów pełnił służbę, aczkolwiek 4 lipca 1920 r. służbę pełniło kierownictwo kursu i zastępowe pod komendą dhny Ireny Głowinkowskiej. Polegało to na sprzątnięciu pomieszczeń kursu, pomocy w kuchni oraz pełnieniu wart.

Zachował się wykaz 21 tematów gawęd wieczornych, wśród których były: cele i ideologia harcerska, zasady wychowania harcerskiego, harcerstwo w szkołach powszechnych i średnich, seminariach nauczycielskich oraz w różnych środowiskach społecznych, starsze harcerstwo, koła przyjaciół harcerstwa, technika harcerska, organizacja wycieczek, praca obywatelska i społeczna²².

W trakcie trwania kursu sytuacja wojenna Polski zaczęła się dramatycznie pogarszać, co skutkowało utworzeniem Rady Obrony Państwa oraz wezwaniem kierownictwa ZHP do czynnej pomocy wojsku. 7 lipca harcerstwo zostało postawione w stan gotowości, a 9 lipca rozkaz Głównej Kwatery Męskiej określał przydatność poszczególnych grup wiekowych²³. Te decyzje władz naczelnych ZHP zostały odczytane w rozkazie kursu z 10 lipca 1920 r. W związku z tym 11 lipca 1920 r. z powodu wezwania przez Główną Kwaterę Żeńską ZHP kurs opuścili: Jadwiga Wocalewska i Irena Głowinkowska. Skutkowało to zmianami funkcyjnych: sekretarką i skarbniczką kursu została Zofia Kowalska, oboźną – Halina Arletówna, administrację przejęła Klotylda Wrzaskówna. Zmieniły się też zastępowe: zastęp I objęła Melania Zaarówna, zastęp II – Helena Kurtzmanowa, zastęp III – Florentyna Dubasówna, zastęp IV – bez zmian dalej prowadziła Jadwiga Wodzińska-Matawowska²⁴.

nizacyjne 1920–1921, sygn. 2121, rozkaz dzienny l. 2 z 2 lipca 1920 r.

²² AAN, ZHP, Kurs nauczycielski w Łącku. Materiały organizacyjne 1920–1921, sygn. 2121, tematy gawęd wieczornych.

²³ W aktach znajduje się wycinek z gazety „Naród” z 5 lipca 1920 r. z wezwaniem J. Piłsudskiego do obrony kraju. Zob. też.: *Józef Piłsudski do Narodu Polskiego*, „Kurier Płocki” 1920, nr 155 z 6 lipca, s. 1-2; W. Hausner, M. Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015, s. 63. W płockiej prasie wezwania władz ZHP ukazały się z pewnym opóźnieniem: *Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego do Rodziców, władz szkolnych i Kół Przyjaciół Harcerstwa*, „Kurier Płocki” 1920, nr 167 z 20 lipca, s. 4; *Mobilizacja harcerskich oddziałów ochotniczych*, „Kurier Płocki” 1920, nr 168 z 21 lipca, s. 3. Szerzej nt. udziału harcerzy w wojnie polsko-bolszewickiej zob.: T. Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*, Warszawa 2020.

²⁴ AAN, ZHP, Kurs nauczycielski w Łącku. Materiały organizacyjne 1920–1921, sygn. 2121, rozkaz dzienny l. 10 z 10 lipca 1920 r.; rozkaz dzienny l. 11 z 11 lipca 1920 r.

15 lipca po porannej wycieczce odbyła się uroczystość złożenia przysięgi przez drużyny jeszcze niezaprzyśżęzone. 16 lipca 1920 r. władze harcerskie powołały kolejne uczestniczki kursu do harcerskiej służby pomocniczej. Kurs opuściły: Halina Arletówna, Zofia Kowalska, Melania Zaarówna, Helena Kurtzmanowa, Florentyna Dubasówna, Jadwiga Matawowska. Obowiązki obożnej przejęła Józefa Nowicka, a sekretarki i skarbniczki - Wanda Łukaszevska. W związku ze zdekompletowaniem kursu dotychczasowe cztery zastępy przekształciły się w dwa, na czele których stanęły Józefa Pastwianka i Sabina Gettlówna, łącznie kurs liczył wtedy 13 druhen²⁵.

W obliczu zagrożenia państwa wszystkie uczestniczki (26) zgłosiły gotowość do służby, w większości biurowej (11) i sanitarnej (8), ale też gospodarczej (3) i pojedyncze – pomocy w administracji, obsłudze ksiąg handlowych i telefonu²⁶.

W ostatni dzień kursu – 20 lipca 1920 r. zaplanowano wycieczkę do Płocka. Wymarsz miał nastąpić o godz. 15.30 i po trzech godzinach marszu na dystansie ok. 10 km uczestniczki kursu miały dotrzeć do Płocka. Zwiedzanie zaplanowano na godz. 18.30–21.00, a od 21.00 do 22.00 przewidziana była kolacja, więc powrót chyba nie odbywał się już pieszo²⁷.

W trakcie kursu praktycznie wszystkie uczestniczki podniosły swoje kwalifikacje harcerskie, uzyskując III i II stopień harcerski oraz siedem z nich zostało kandydatkami na przodownice. W ostatnim rozkazie M. Wocalewska stwierdziła:

Kończymy dzisiaj kurs. Z prawdziwym zadowoleniem stwierdzam, że wszystkie bez wyjątku drużyny starały się w miarę swych sił i możliwości zgłębić zagadnienia harcerskich metod wychowawczych.

Tak też 20 dni wyteżonej, radosnej pracy minęło szybko i dziś z żalem żegnamy Łąck harcerski. Kurs nasz tegoroczny był pierwszym z szeregu harcerskich kursów dla nauczycielek - za nim pójdą następne. Spotkamy się, ufam, nie raz jeszcze, to też żegnaj Was dzisiaj słowami „do widzenia przy pracy” i życzę radości z bogatych plonów.

Czuwaj!

²⁵ AAN, ZHP, Kurs nauczycielski w Łącku. Materiały organizacyjne 1920–1921, sygn. 2121, rozkaz dzienny I. 15 z 15 lipca 1920 r.; rozkaz dzienny I.16 z 16 lipca 1920 r.; rozkaz dzienny I.17 z 17 lipca 1920 r.

²⁶ AAN, ZHP, Kurs nauczycielski w Łącku. Materiały organizacyjne 1920–1921, sygn. 2121, raport uczestniczek kursu dla nauczycielek.

²⁷ AAN, ZHP, Kurs nauczycielski w Łącku. Materiały organizacyjne 1920–1921, sygn. 2121, rozkaz dzienny I. 20 z 20 lipca 1920 r.

Planowany był kolejny kurs od 20 lipca do 20 sierpnia 1920 r., w którym miały uczestniczyć pozostałe nauczycielki spośród 62 zgłoszonych, głównie z Warszawy i Łodzi, ale też z Krakowa, Białegostoku, Sandomierza i innych miejscowości. Większość zgłoszonych miała po 17–20 lat, najstarsze po 24–25, jedna – 29 lat. W harcerstwie pełniły zwykle funkcje drużynowych i przybocznych. Były to głównie nauczycielki i uczennice²⁹. Jednak z uwagi na sytuację wojenną i narastające zagrożenie bolszewickie kurs nie doszedł do skutku. Zresztą większość harcerek, zgodnie z wezwaniem Naczelnictwa, zaangażowała się w pomoc dla wojska w swoich miejscowościach, więc tym bardziej udział w kursie w takim czasie byłby niestosowny.

3. Sytuacja w dobrach harcerskich w Łącku w sierpniu 1920 r.

Sytuacja dóbr harcerskich w Łącku radykalnie się zmieniła w końcu lipca 1920 r., kiedy w rejon Płocka zaczęli docierać uchodźcy z terenów zajętych przez wojska bolszewickie. W pałacu w Łącku ZHP zorganizowało centralne schronisko dla ewakuowanych ze wschodu harcerek i harcerzy. W związku z tym przewodniczący ZHP ks. Jan Mauersberger w piśmie do Zarządu Okręgowego Dóbr Państwowych Wydziału Majątków informował, że *przeznaczenie tego budynku na inne cele ewakuacyjne jest niemożliwe*. Wprawdzie w piśmie dodawał, że warunkowo dolne pomieszczenia można by przeznaczyć na ewakuowane archiwa, jednak pozostałe pomieszczenia będą zapewne szczelnie wypełnione, aczkolwiek ten fragment został skreślony, więc raczej nie dopuszczano oddania pałacu innym instytucjom³⁰.

Z raportu Wandy Szymanowskiej wiemy, że w połowie sierpnia w pałacu przebywało siedem harcerek ewakuowanych z Kresów północno-wschodnich, zajętych przez wojska rosyjskie. Były to: Helena Zamorewiczówna (l. 19), Felicja Rzońcówna (l. 17), Aleksandra Olszewska (l. 17), Stanisława Bartoszewiczówna (l. 17), Halina Orłowska (l. 17), Maria Szarkowska (l. 18) i Anna Żaczek (l. 16). Pierwsza z nich pochodziła z Wilna, pozostałe z Białegostoku. W Łącku

²⁸ Ibidem.

²⁹ AAN, ZHP, Kurs nauczycielski w Łącku. Materiały organizacyjne 1920–1921, sygn. 2121, listy uczestniczek kursu w dniach 20 lipca – 20 sierpnia 1920 r.

³⁰ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, pismo ks. J. Mauersbergera do Zarządu Okręgowego Dóbr Państwowych Wydziału Majątków z 31 lipca 1920 r.

przebywały pod opieką Wandy Szymanowskiej. Otrzymały też pomoc ze strony harcerek z żeńskiej drużyny z Gostynina, które przeprowadziły dla nich zbiórkę bielizny³¹.

16 sierpnia dwie z nich – H. Zamorewiczówna i A. Żaczek – zostały wysłane w sprawach służbowych do Gostynina lub Płocka³² i w drodze powrotnej podwiózł je samochodem kpt. Albert de Bure, kierownik prac fortyfikacyjnych na przedpolu Płocka³³. Po krótkiej rozmowie zażądał od nich, aby natychmiast pojechały z nim do robót fortyfikacyjnych. Dowiedziawszy się, że w Łącku jest jeszcze pięć dziewcząt polecił, aby następnego dnia wszystkie stawily się do pracy.

Jak napisała w raporcie W. Szymanowska:

[...] mając na względzie powierzoną opiekę nad Łąckiem Harcerskim i przysłanymi harcerkami – oparłam się temu, tym bardziej, iż tego dnia właśnie otworzyliśmy gospodę dla żołnierzy i rekrutów i wszystkie dziewczęta miały odpowiednie zajęcie. Pomimo zakazu 4 z nich samowolnie wyszły, a w parę godzin kpt. de Bure przysłał samochód z żądaniem wydania reszty dziewcząt.

Na skutek mej odmowy, pomimo wyjaśnienia, że pomoc harcerska może być i będzie chętnie udzielona przez harcerską komendę okręgową w Płocku o ile będzie wiadomy rodzaj pracy i że harcerki w Łącku mają już ważną placówkę przy gospodzie żołnierskiej - kpt. de Bure w godzinę później przyjechał sam i grożąc mi rewolwerem i aresztowaniem, nie pozwalając mi dojść do słowa, kazał nagle wsiadać dziewczętom do samochodu i odjechał.

Proszę uprzejmie Gł.[ówną] Kw.[atere] Żeńską o rozpatrzenie tej sprawy i odpowiednie jej załatwienie³⁴.

Skutkiem raportu było pismo naczelniczki GKŻ ZHP Marii Wocalewskiej do przewodniczącego ZHP gen. Józefa Hallera z załączonym raportem W. Szymanowskiej. M. Wocalewska żądała również interwencji u właściwych władz wojskowych w celu

³¹ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, raport W. Szymanowskiej dla Głównej Kwatery Żeńskiej ZHP z 18 sierpnia 1920 r.; *Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego. Materiały do historii*, cz. IV, *Służba wojenna*, oprac. E. Grodecka, Warszawa 1938, s. 53; W. Hausner, M. Wierzbicki, op. cit., s. 63.

³² Ten fragment pisma jest mocno wyblakły i niemożliwy do odczytania.

³³ Na temat kpt. A. de Bure zob.: G. Gołębiowski, *Kpt. inż. Albert de Bure – Francuz w obronie Płocka w 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2007, nr 4, s. 23 – 27.

³⁴ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, raport W. Szymanowskiej dla Głównej Kwatery Żeńskiej ZHP z 18 sierpnia 1920 r.

odesłania wymienionych w raporcie dziewcząt do Warszawy do dyspozycji Głównej Kwatery Żeńskiej ZHP, *zwrócenia uwagi odpowiednim czynnikom na zależność służbową harcerek od władz Z.H.P. oraz dania Harcerstwu zadośćuczynienia ze strony winnych w tej sprawie³⁵.*

Czy sprawa miała jakiś ciąg dalszy – nie wiadomo. W aktach nie ma już nic na ten temat, więc należy wątpić. Wojna z Rosją bolszewicką ciągle trwała i wojsko miało większe problemy niż pretensje jakiejś harcerki. Zresztą kpt. A. de Bure stał się jednym z bohaterów obrony Płocka i jest wątpliwe, aby z tak błahego powodu ktoś chciał go karać. W jego teczce personalnej nie ma nic na ten temat³⁶.

Natomiast W. Szymanowska przesłała do Naczelnictwa ZHP jeszcze jeden raport, dotyczący sytuacji w dobrach łąckich w sierpniu 1920 r. Otóż, mimo niechęci Naczelnictwa ZHP, od 9 sierpnia 1920 r. pałac stał się miejscem pobytu uchodźców z terenów zajętych przez wojska rosyjskie, kilkudziesięciu urzędników z rodzinami z Siedleckiego Zarządu Dóbr Państwowych, różnych instytucji wojskowych i szpitala polowego nr 201. Wszystko to spowodowało szereg zniszczeń w wyposażeniu pałacu: pottłuczone szyby, porozbijane stoły i szafki, pozabierane naczynia kuchenne. Poza tym przetrzebiony został warzywniak i sad. Straty w owocach szacowano na 25 pudów³⁷.

Od 17 sierpnia w budynku folwarcznej młeczarni działała gospoda dla żołnierzy. Żywność bezinteresownie dostarczali okoliczni rolnicy, a w przyrządzaniu posiłków pomagały wiejskie dziewczyny. 25 sierpnia z Łącka wyjechał szpital nr 201, pozostawiając tylko ciężko rannych, których żywiła gospoda. 31 sierpnia – wobec przesunięcia się frontu daleko na wschód – wyjechał ostatni oddział wojska i można było zacząć porządkować pałac oraz teren wokół niego.

Tak więc w ciągu kilku tygodni sierpnia 1920 r. pałac i dobra łąckie doświadczyły dosyć dotkliwych zniszczeń i strat materialnych. Zamiast spodziewanych dochodów, chociażby ze sprzedaży warzyw i owoców, przyszło liczyć straty. Za połowę posiadanej gotówki W. Szymanowska wykupiła Pożyczkę Narodową za 6 111 mkp. Mimo poniesionych strat administracja pałacu domagała się spłaty kolejnej raty renty

³⁵ Ibidem, pismo naczelniczki GKŻ ZHP do przewodniczącego ZHP z 19 sierpnia 1920 r. Formalnie pismo zostało wysłane do kpt. Sołtyka, szefa Gabinetu dowódcy Frontu Północnego gen. J. Hallera.

³⁶ Zob.: Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie, kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych, akta odznaczeniowe Alberta de Bure, sygn. VM - I.482.96 - 9455.

³⁷ Pud – rosyjska jednostka wagi – 1 pud = 16,38 kg, czyli straty sięgały prawie 660 kg.

dzierżawnej w wysokości 6 tys. mkp. Należało też zapłacić ogrodnikowi 3 tys. mkp, co czyniło sytuację finansową posiadłości harcerskiej w Łącku dosyć trudną. Od końca września do połowy listopada 1920 r. w Łącku przebywało na koloniach kilkudziesięciu chłopców z Kresów, zajmując się m. in. porządkowaniem pałacu oraz zbiorem i sprzedażą jesiennych owoców. W utrzymaniu kolonii pomagały organizacje społeczne z Gostynina³⁸.

4. Działania Naczelnictwa ZHP na rzecz utrzymania pałacu w Łącku i ich fiasko

26 października 1920 r. na inspekcję do Łącka przyjechał instruktor Głównej Kwatery Męskiej Kazimierz Sobański. W jego raporcie czytamy:

Pałac w Łącku jest uszkodzony, brak wielu szyb, rury parowe są nie do użycia, w niektórych (lecz rzadko) miejscach tynk i malowidła są uszkodzone, na ogół wewnątrz przedstawia się nie tak źle, na zewnątrz więcej uszkodzony.

Park mało uszkodzony, więcej zapuszczony. Robota idzie – chłopcy z Kresów w liczbie 28³⁹ pod komendą dha Sokołowskiego pracują przy robotach ogrodowych, p. Szymańska⁴⁰ zarządza gospodarstwem i daje utrzymanie chłopcom.

W punkcie „Praca w drużynach” K. Sobański napisał *Nie istnieje – brak materiału* i w P.S. *Harcerze z Kresów proszą G.K.M. o rozstrzygnięcie ich dalszego losu*⁴¹.

Informacje o zniszczeniach pałacu dotarły do władz państwowych, które obciążyły harcerzy odpowiedzialnością za ten stan rzeczy. W związku z tym pojawiły się projekty odebrania Łącka harcerstwu i przekazania pałacu na inne cele. Wobec tego przewodniczący ZHP gen. J. Haller i Naczelnictwo podjęli próbę interwencji w Ministerstwie Rolnictwa, sejmowej Komisji Rolnictwa, Zarządzie Dóbr Państwowych, Sejmiku Powiatowym w Gostyninie i u wojewody warszawskiego. Wszyscy otrzymali wyciąg ze

³⁸ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, raport zarządzającej Łąckiem Harcerskim dla Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie z 5 września 1920 r. (Całość raportu zob. aneks nr 2); *Z naszego życia. Łąck*, „Harczerz” 1920, nr 24 z 22 września, s. 213; *Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego*, s. 18.

³⁹ Ewa Grodecka podała liczbę 60 harcerzy, ale może to dotyczyć łącznej liczby. Zob.: *Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego*, s. 18.

⁴⁰ Powinno być – Szymanowska.

⁴¹ AAN, ZHP, Główna Kwatera Męska. Wydział Organizacyjny, Komenda Okręgu Płockiego - materiały dotyczące działalności w latach 1920 - 1925, sygn. 1287, raport K. Sobańskiego z 4 listopada 1920 r. do Głównej Kwatery Męskiej ZHP w Warszawie, k. 34.

sprawozdania W. Szymanowskiej, gdzie były wyjaśnione przyczyny zniszczeń⁴². Drugim materiałem był projekt wykorzystania Łącka przez harcerstwo z prośbą o pozostawienie pałacu i gospodarstwa w posiadaniu Naczelnictwa ZHP. W tym swoistym memoriale przedkładano plany przekształcenia Łącka w ośrodek szkolenia instruktorów harcerskich, ale także stworzenia tam wzorcowego gospodarstwa rolnego.

W najważniejszym jego fragmencie proponowano:

*Szkoła instruktorska winna by dawać możliwość praktycznego zapoznania się 1) z wzorowo wykonywanymi czynnościami gospodarczymi w rolnictwie, ogrodnictwie i sadownictwie, leśnictwie, pszczelnictwie, rybactwie, hodowli zwierząt domowych, 2) z pracą warsztatową najpotrzebniejszych rzemiosł: stolarstwa, ciesiołki, tokarstwa, ślusarstwa, kowalstwa, itd., 3) ze zdrowymi sportami, zabawami, ćwiczeniami fizycznymi, jak pływanie, wioślarstwo, lekka atletyka, konna jazda, fechtunek, zapaśnictwo, tropienie zwierząt żyjących w stanie natury itp. - a to wszystko na tle ciągłego życia w przyrodzie, wczuwania się w nią i prawdziwego jej ukochania. [...] Tą drogą wpływ wychowawczy harcerstwa mógłby przeto znaleźć dostęp do najszerzych warstw narodu i umożliwiłby realizację szczytnych haseł ogólnego wychowania moralnego*⁴³.

Memoriał był elementem zabiegów Naczelnictwa ZHP o przekazanie Łącka w trwałe użytkowanie przez harcerzy. Śladem tego jest kilka pism, wystosowanych do Zarządu Dóbr Państwowych. 28 października 1920 r. przewodniczący wystosował następujące pismo:

Na wiosnę roku bieżącego został oddany Harcerstwu w użytkowanie pałac i park w Łącku – bez bliższego oznaczenia terminu. Obecnie wobec zalegalizowania Związku Harcerstwa Polskiego zwracamy się do Szanownego Zarządu Okręgowego Dóbr Państwowych z prośbą o przekazanie Związkowi Harcerstwa Polskiego – na wypadek likwidowania administracji państwowej – pałacu, parku, budynków gospodarczych, ogrodu i sadu, jeziora, ziemi uprawnej i lasu (według załączanego planu).

⁴² W wyciągu pominięto fragment o problemach finansowych oraz przywłaszczeniu sobie przez harcerki z Białegostoku koca, prześcieradła i ręcznika. Zob. aneks nr 2.

⁴³ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920 - 1921, sygn. 438, Łąck Harcerski. Projekt użytkowania Łącka przez Harcerstwo, b.d. i autora. Pełny tekst zob. Aneks nr 4.

Prośbę swą opieramy na tym, że dla rozwoju Harcerstwa w Polsce potrzebny jest bezwarunkowo ośrodek, w którym skupiałyby się harcerska praca instruktorska. Celem naszym jest urządzenie w Łącku stałych harcerskich kursów instruktorskich na wzór tych, jakie w wielu miejscowościach posiada skauting innych państw (angielski i amerykański). Zwracamy przy tym uwagę, że jest to jedyny ośrodek, jaki dotąd został oddany Harcerstwu, które liczy do 40 000 członków.

Związek Harcerstwa Polskiego pragnie wychować nowych członków na dobrych obywateli Rzplitej. Podczas ostatniej potrzeby wojennej ponieśliśmy bardzo poważne straty wojenne w zabitych i rannych – trzeba tych, którzy ubyli zastąpić nowymi – jedynym sposobem jest stworzenie stałej szkoły instruktorskiej. Dlatego też zwracamy się do Sz. Zarządu Dóbr Państwowych z usilną prośbą o umożliwienie nam przeprowadzenia naszych zamierzeń przez przekazanie Związkowi Harcerstwa Polskiego wspomnianego ośrodka⁴⁴.

W lutym 1921 r. przewodniczący ZHP gen. J. Haller wystosował pismo do Zarządu Dóbr Państwowych:

Załączając „Sprawozdanie z Łącka Harcerskiego za rok 1920” (wraz z wyciągiem z raportu) i „Projekt zużytkowania Łącka przez Harcerstwo” Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego prosi o przyznanie nam prawa pierwszeństwa w traktowaniu o dzierżawę folwarku Łąck i o prowadzenie szkoły rolniczej, utworzonej tamże, względnie o poparcie starań Harcerstwa w tej sprawie w odpowiednich instancjach samorządowych.

Wobec tego, że – jak ujrzeliśmy – [...] – podnoszono na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej zarzuty rzekomego zniszczenia pałacu w Łącku przez harcerzy, pozwalamy sobie stwierdzić, że żadne poważne uszkodzenia samego pałacu nie miały miejsca, a częściowe zniszczenia ruchoomości nie może obciążać Harcerstwa, jako dokonane przez uchodźców wojennych i wojskowość w okresie walk pod Płockiem. Szczegóły zawiera wyciąg z raportu zarządczyni pałacu dołączony do „Sprawozdania”⁴⁶.

Jednocześnie J. Haller zredagował pismo do przewodniczącego sejmowej komisji rolnictwa. Czytamy w nim:

⁴⁴ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, brudnopis pisma przewodniczącego ZHP z 23 października 1920 r.

⁴⁵ Słowo niezrozumiałe.

⁴⁶ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, brudnopis pisma przewodniczącego ZHP w 19 lutego 1921 r.

Wobec tego, że – jak usłyszeliśmy – na posiedzeniu Komisji czyniono Harcerstwu zarzut zniszczenia pałacu w Łącku Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego pozwala sobie przestać „Sprawozdanie” i „Projekt”, zwracając uwagę na zakresłone ustępy „Sprawozdanie” i dołączony wyciąg z raportu zarządczyni pałacu.

Sądzimy, że wykazanie bezpodstawności wspomnianych zarzutów ułatwi Komisji uznanie pozytywnych rezultatów dotychczasowej działalności ZHP i poparcie naszych starań o realizację „Projektu”⁴⁷.

Jak się wydaje te starania niewiele dały, bowiem pałac w Łącku miał być przeznaczony na szkołę rolniczą, zarządzaną przez Sejmik Powiatowy w Gostyninie. W związku z tym przewodniczący wystosował kolejne pismo do Sejmiku Powiatowego na ręce starosty gostynińskiego. Przesłał je za pośrednictwem wojewody warszawskiego z prośbą o jego łaskawą opinię:

Wobec przeznaczenia Łącka na szkołę rolniczą i przekazania sprawy jej zorganizowania i prowadzenia Sejmikowi Gostynińskiemu⁴⁸ Naczelnictwo Związku Harc. Polsk. pozwala sobie przestać „Sprawozdanie” i „Projekt” i prosi o powierzenie szkoły i gospodarstwa w Łącku Związkowi Harcerstwa Polskiego, który zobowiązuje się do zapewnienia im odpowiedniego kierownictwa z zastosowaniem się do wszelkich ustawowych i fachowych wymagań i utrzymania wysokiego ideowego, obywatelskiego i moralnego poziomu przy najściślejszej politycznej bezpartyjności.

Ze względu na [...] układy uprasza Naczelnictwo o pozostawienie pałacu, parku i sadu Harcerstwu na rok bieżący bez względu na to, jak będzie załatwione powyższe podanie. Od wczesnej wiosny odbywały się w Łącku kursy i zajęcia praktyczne harcerzy i instruktorów, zarówno ściśle harcerskie, jak i gospodarcze⁵⁰.

Jednocześnie, działając wyprzedzająco, Naczelnictwo rozesłało oferty pracy w projektowanej szkole rolniczej, bowiem pismem z 30 stycznia 1921 r.

⁴⁷ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, brudnopis pisma przewodniczącego ZHP w 19 lutego 1921 r.

⁴⁸ W tym czasie niemal powszechnie używano przymiotnika gostyniński zamiast gostyniński. Dopiero w latach 30. zaczęto częściej stosować formę gostyniński z uwagi na trudności z odróżnieniem, czy chodzi o Gostynin, czy wielkopolski Gostyń.

⁴⁹ Słowo nieczytelne.

⁵⁰ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, pismo przewodniczącego ZHP z 15 lutego do wojewody warszawskiego; brudnopis pisma naczelnika ZHP gen. J. Hallera z 24 lutego 1921 r.

gotowość pracy w łącku wyraził Wiktor Morris z Uniwersytetu Poznańskiego. W liście do Naczelnictwa napisał:

W odpowiedzi na zaproszenie wzięcia udziału w realizowaniu projektu utworzenia szkoły rolniczej siłami harcerskimi przez N.Z.H.P., mam zaszczyt wyrazić Druhom swoją gotowość. Pociągając mię za sobą wdzięczna praca na polu Harcerstwa naszego. Załączony projekt szkoły w zupełności odpowiada zadaniu Harcerzy Polskich.

Więc jako reflektant w charakterze prowadzącego gospodarkę rolną, łącznie z hodowlą zwierząt domowych na projektowanych kursach proszę N. Zw. H. P. o przyjęcie mojej kandydatury.

W razie odpowiedzi przychylniej prosiłbym bardzo Druhów o uwzględnienie jako żonatego warunków przedstawiających się w naturaliach, mieszkanie, ordynację i pensję⁵¹.

Tymczasem administrator dóbr brwileńskich Władysław Śliwowski, któremu podlegał łąck w styczniu 1921 r. zwracał się o uregulowanie należności w kwocie 5 600 mkp ogrodnikowi Zielińskiemu za ostatni kwartał 1920 r. i pierwszy kwartał 1921 r. Pieniądze wypłacał administrator, a ZHP miało mu potem to zwracać. Dopiero po monitach i ponagleniach Naczelnictwo tę sprawę załatwiło⁵².

Mimo problemów kierownictwo ZHP nastawione było optymistycznie co do perspektywy przejścia dóbr łąckich. W sprawozdaniu Rady Naczelnej ZHP czytamy:

Pomimo warunków najniepomyślniejszych z powodu inwazji bolszewickiej łąck już ubiegłego półrocza przyniósł nam obok dochodu znaczne korzyści: 1) będąc polem pracy dla drużyn sąsiednich miejscowości, 2) stanowiąc kwaterę żeńskiego kursu nauczycielskiego harcerskiego, 3) umożliwiając przygarnięcie i otoczenie opieką kolonii kresowej młodzieży harcerskiej. Miejmy nadzieję, że tych korzyści będzie coraz więcej. Sprawa definitywnego przekazania jest na dobrej drodze. Ministerstwo Oświaty żąda od Ministerstwa Rolnictwa ostatecznego odstąpienia nie tylko pałacu z parkiem, ale też folwarku z sadem oraz kilkunastu morgami pola i lasu, tudzież jeziora do swej dyspozycji, oświadczając gotowość

⁵¹ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, list W. Morrisa do Naczelnictwa ZHP z 30 stycznia 1921 r.

⁵² AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, korespondencja między W. Śliwowskim a Naczelnictwem ZHP ze stycznia i lutego 1921 r.

przekazania tego wszystkiego Związkowi Harcerstwa Polskiego⁵³.

Sprawa przekazania łącka nie wyglądała jednak tak dobrze. Wbrew przedłożonym projektom Urząd Dóbr Państwowych nie przychylił się do próśb Naczelnictwa. Wobec tego T. Strumiłło 6 kwietnia 1921 r. napisał zapytanie do wiceprzewodniczącego ZHP następującej treści:

Wobec odmownej odpowiedzi U.R. i D.P. w sprawie łącka proponuję: 1) niezwłoczne zbadanie od kogo zależy pozostawienie nam pałacu i parku na lato (i jesień) i kto nam ma oznaczyć wysokość dzierżawy ogrodu owocowego, 2) wyświetlenie u p. Barańskiego jak stoi sprawa szkoły rolniczej w łącku, 3) wydanie odpowiednio do uzyskanych wiadomości zarządzeń co do administracji łącka Harcerskiego - bodaj najlepiej w porozumieniu z Płockiem, gdzie miał powstać komitet dla opieki i zajęcia się łąckiem⁵⁴.

Ponieważ do końca kwietnia 1921 r. sprawa statusu prawnego i przeznaczenia dóbr łąckich nie została uregulowana, Naczelnictwo postanowiło działać metodą faktów dokonanych. W końcu kwietnia 1921 r. przewodniczący Okręgu Płockiego Leon Romanowski otrzymał polecenie zbadania sytuacji w łącku, czego efektem był jego telegram, w którym donosił: *Biur Koni nie ma – pałac pusty – będzie zajęty stadninami – ministerstwo informuje⁵⁵.*

Wobec tego 28 kwietnia 1921 r. na podstawie uchwały Komisji Organizacyjnej sekretarz generalny T. Strumiłło i przewodniczący ZHP gen. J. Haller wyśtosowali pismo do Komendy Okręgu ZHP w Płocku o następującej treści:

Ponieważ łąck nie jest zajęty przez stadniny państw., zaś Naczelnictwo Z.H.P. od Ministerstwa W. R. i O. P.⁵⁶ nie otrzymało dotąd żadnego zaawizowania o zmianie tytułu użytkowania łącka, przeto polecam Komendzie Okręgu Płockiego natychmiast zaopiekować się łąckiem i zająć go przez drużyny płockie⁵⁷.

⁵³ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 370, Sprawozdanie Naczelnej Rady Harcerskiej (1918 - 1920), Warszawa 1920, s. 30.

⁵⁴ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, notatka T. Strumiłło w 6 kwietnia 1921 r.

⁵⁵ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, telegram L. Romanowskiego z 27 kwietnia 1921 r.

⁵⁶ Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

⁵⁷ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, pismo T. Strumiłły i J. Hallera z 28 kwietnia 1921 r. do Komendy Okręgu Płockiego ZHP. W adnotacjach na brudnopisie pisma widnieje: „łąck. Zawiadomienie o niezajęciu łącka przez stadniny. Romanowski – Płock” i polecenie:

Nie wiadomo, czy do tego doszło, natomiast faktem jest, że harcerzom nie udało się utrzymać łącka. W sprawozdaniu Rady Naczelnej za okres od 1 stycznia do 1 września 1921 r. nie ma już nic o łącku. W punkcie o staraniach w celu pozyskania majątku nieruchomego odnotowano tylko zabiegi na rzecz otrzymania 2 morgów ziemi w lesie Wolskim pod Krakowem oraz podarowaniu przez gminę Piwniczna 2 morgów ziemi w dolinie Czerczy pod budowę stancy harcerskiej, w czym obiecał pomóc hr. Adam Stadnicki z Nawojowej. W wykazie instruktorskich kursów żeńskich i kolonii łąck już nie występował, główny kurs męski był w Piwnicznej, a inne kursy miały charakter kursów chorągwiowych lub oddziałowych⁵⁸.

W sprawozdaniu finansowym na dzień 31 grudnia 1920 r. w punkcie „administracja łącka” odnotowano *stan bierny* 2693,76 mkp przy zerowym *stanie czynnym*⁵⁹. W sprawozdaniu Naczelnej Rady Harcerskiej za okres od 1 września 1921 r. do 31 grudnia 1922 r. wykazano *wydano na pokrycie R-ku łącka* 3 851,24 mkp, co przy wydatkach ZHP w 1921 r. wynoszących 1 644 972,76 mkp stanowiło znikomą odsetek⁶⁰.

„Komendzie Okręgu Płockiego poleca się natychmiast zająć łąck (Uchw. Kom. Org. z dn. 28.IV.21)”.

⁵⁸ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, sygn. 372, *II Sprawozdanie Naczelnej Rady Harcerskiej (11.I.1921 - 1.IX. 1921)*, Warszawa 1921, s. 27, 29, 37 - 38.

⁵⁹ Ibidem, s. 22.

⁶⁰ AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, sygn.

Tak więc wszystko wskazuje na to, że w 1921 r. dobra łąckie zostały odebrane Naczelnictwu ZHP i wróciły do dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. A zatem zarządzanie pałacem w łącku było tylko krótkim epizodem, tak w historii ZHP, jak i samego pałacu. Oceniając tę decyzję trzeba przyznać, że więcej argumentów przemawiało za przekazaniem pałacu i otaczających go dóbr ziemskich stacji koni niż harcerzom. Pałac i ziemia były naturalnym zapleczem dla hodowli koni. Użytkowanie go przez Naczelnictwo ZHP wiązało się z szeregiem problemów finansowych i organizacyjnych. Przeszkodą była tu słabość finansowa ZHP, brak stałych pracowników oraz nieużytkowanie pałacu przez znaczną część roku – od jesieni do wiosny.

Tym nie mniej warto odnotować obecność harcerzy w łącku w 1920 r., bowiem w dramatycznym czasie bolszewickiej ofensywy w sierpniu 1920 r. dobra łąckie odegrały pozytywną rolę, dając schronienie uchodźcom z terenów zajętych przez Armię Czerwoną, a harcerki, przebywające w łącku spełniły swoją funkcję, prowadząc gospodę żołnierską i opiekując się rannymi żołnierzami. Aczkolwiek wiele wskazuje na to, że zniszczenia, jakich wtedy dokonano obciążły harcerstwo i wpłynęły na odebranie łącka harcerstwu.

373, *Trzecie Sprawozdanie Naczelnej Rady Harcerskiej za czas od 1-go września 1921r. do 31 grudnia 1922 r.*, „Wiadomości Urzędowe” 1923, nr 8, 9 i 10, s. 111.

ANEKSY

Aneks nr 1

łąck dla Harcerstwa

Bacność! Harcerze i Harcerki! Życzliwość społeczeństwa nastęrcza nam niezrównaną sposobność okazania co potrafimy: oto dzięki opiece Ministerstwa Oświaty i życzliwości Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych otrzymujemy na użytek Harcerstwa **pałac w łącku**, położony w pięknym parku nad jeziorem, tuż sad i ogród, wielkie lasy i urodzajne pola dawnych donacyjnych, dziś państwowych, dóbr Brwilno. Pałac urządzić i zużytkować możemy, jak zechcemy, a także zakreślić sobie do woli własne gospodarstwo. Administracja dóbr poprze nas i dopomoże, jeżeli tylko racjonalnie weźmiemy się do dzieła. Już wydzierżawiono nam na ten rok sad i ogród, od jesieni możemy wydzierżawić kilka morgów gruntu pod własne oziminy.

Oto więc wystawieni jesteśmy na próbę: *czego dokazać zdołamy w tak sprzyjających okolicznościach.*

Projekt Naczelnictwa w krótkości jest następujący: *urządzamy w łącku szkołę harcerskiego życia i pracy.* Uczymy się wszystkich działów gospodarstwa i stosujemy zaraz praktycznie zdobyte sprawności – rolnika, ogrodnika, pszczelarza, leśnika, hodowcy, rybaka; zakładamy w pałacu warsztaty i pracownie rozmaitych rzemiosł, uczymy się wyrobów stolarskich, ślusarskich, tokarskich, tapicerskich, introligatorskich, urządzamy własnoręcznie pałac jako wygodne i piękne ognisko harcerskie, gdzie nie tylko kursy i kolonie, ale także zjazdy i prace władz harcerskich mogłyby się odbywać; wyzyskujemy okolicę dla życia obozowego i sportowego, na jeziorze uczymy się pływać i wiosłować, budujemy sami łódki różnego typu. W Płocku, odległym o 11 klm dobrej szosy, mamy zapewniony zbyt na wszelkie artykuły, wyprodukowane przez nas, komunikacja

będzie doskonałą gdy przejdzie niebawem przez Łąck nowa linia kolejowa, mająca połączyć Kutno i Gostynin z Płockiem.

Mają Anglicy podobną szkołę instruktorską w Gilwell Park, mają Amerykanie wielki obóz stały w Big Tink nad jeziorem Teedyskung (w Pensylwanii), pokażmy, że nie chcemy być od nich gorsi!

Do pracy jużemy się zabrali. Druh Tadeusz Maresch (sławny Mahomet humański) rządzi w Łącku jako burgrabia harcerski, okoliczne drużyny z Płocka, Gostynina, Gąbina dopadają kiedy mogą, kopią, sadzą i plewią w ogrodzie i niebawem stolarka zakwitnie przy fabrykacji najpilniejszych sprzętów dla wakacyjnych kursów, które się w Łącku mają odbywać. „Ważni” albo już odwiedzili Łąck, albo się tam wybierają, starsi harcerki i harcerze warszawscy urządzili zbiorową wycieczkę Wisłą, nawet dziadzio Baden Powell interesuje się nowym nabytkiem Harcerstwa i polecił komisarzowi międzynarodowemu p. Martinowi przesłać do Łącka zapasy specjalnego olejku przeciw komarom (tak przynajmniej twierdzi druh Pionier Naczelny, który się we śnie spotkał z Dziadziem Generałem na wieży pałacu w Łącku).

Ale wszystkie drużyny męskie i żeńskie, wszyscy możecie i powinniście przyczynić się do urządzenia i rozwoju tej nowej placówki harcerskiej. Wiecie, ile kosztowałoby kupowanie wszystkiego, co by się w Łącku *ku potrzebie lub ozdobie* przydać mogło. Konieczna jest więc *powszechna harcerska zbiórka* na ten cel. Niech każda drużyna coś ofiaruje, a stanie rychło Łąck takim zbiorowym wysiłkiem na wysokości zadania. Koła Przyjaciół Harcerstwa przy każdej drużynie ocenią oczywiście doniosłość sprawy i ze swej strony przyczynią się do pomnożenia zasobów Łącka.

Czego najbardziej potrzeba? Najpierw narzędzi wszelkiego rodzaju - gospodarskich, zwłaszcza ogrodniczych, rzemieślniczych, zwłaszcza stolarskich, ale i wszelkich innych i następnie różnych *sprzętów i naczyń* domowych; wreszcie – *inwentarza żywego* – koni, krów, kóz, królików, gołębi. Przydadzą się zresztą także *przybory sportowe* i różne drobiazgi, służące *do ozdoby* licznych, a pustych ścian pałacu: fotografie, obrazki, mapy, ramki, wycinanki.

Każdy dar niech będzie zaopatrzone w podpis drużyny – ofiarodawcy. Nadsyłać je można do Naczelnictwa w Warszawie (Al. Ujazdowskie 37 m. 12) albo wprost do Łącka (Tadeusz Maresch, Łąck Harcerski przez Płock na ręce inspektora Okręgu Płockiego Leona Romanowskiego, ul. Więzienna 8)*.

Prócz darów w naturze możliwe są jeszcze *składki pieniężne* oraz ofiary pracy własnej. Przez czas wakacji Łąck może pomieścić dużo harcerzy – pierwszeństwo mieć będą ci, którzy zgłoszą pracę w jakimkolwiek dziale. Zgłaszać się należy pod adresem dha Marescha, on też udzieli wszelkich bliższych informacji.

Kto wierzy w przyszły rozkwit Harcerstwa nie może wątpić, że z Łącka zrobimy rzecz piękną! Starajmy się, byśmy się do tego najwięcej przyczynili. A tymczasem wykrzyknijmy trzykrotnie na cześć p. Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz tych jego doradców, którym zawdzięczamy ten wspianiały dar: - „Niech żyją! Niech żyją! Niech żyją!”

Tadeusz Strumiłło

*Nie przysyłajcie tylko krowy lub królika na Aleje Ujazdowskie! Przepisek Sekretarza.

Tadeusz Strumiłło, Łąck dla Harcerstwa, „Harcerz” 1920, nr 20 z 28 maja, s. 153-154.

Aneks nr 2

Raport Wandy Szymanowskiej z 5 września 1920 r.

Dn. 31 sierpnia ostatni oddział wojska opuścił Łąck, ostatnich chorych zabrano z pałacu, w ciągu 12 dni zajętego przez szpital 201. Od d.[nia] 9/VIII pałac w Łącku gościł kolejno: 1) setki uchodźców, 2) Siedlecki Zarząd Dóbr Państwowych, tj. kilkudziesięciu urzędników z rodzinami, 3) wojskowych różnych oddziałów, jako to: płoc.[kiej] pow.[iatowej] Komisji Uzuppełnień¹, Sztabu Armii Dolnej Wisły², intendentury, wreszcie szpitala.

Są niestety ujemne rezultaty dla Łącka tej zawieruchy wojennej, przemarszu i postoju wojsk: w ogrodzie ogórki i owoc wcześniejszy doszczętnie wytrzebiony, śliwek nic nie zebraliśmy. Obliczamy z ogrodnikiem,

¹ Zapewne chodzi o Powiatową Komendę Uzuppełnień.

² Chodzi o sztab Grupy Dolnej Wisły gen. Mikołaja Osikowskiego.

że przepadło co najmniej 25 pudów owocu. Pałac przedstawia straszny obraz spustoszenia: stoły i szafy porozbijane, prawdopodobnie popalone; jak również dwa łóżka drewniane, materace, które zażądano do szpitala poobdzierane z pokrycia drelichowego, lampki elektryczne pozabierane, dużo szyb wybitych, a co najważniejsze – wszystkie pasy skórzane od stor poobcinane. Główne szkody poczynił personel szpitala 201.

Sądzę, że należy na to w jakiś sposób zareagować, aby zarząd szpitala pouczył swych funkcjonariuszy, iż należy uszanować tak dobro prywatne, jako też państwowe polskie, a tu sobie poczynano jak w nieprzyjacielskim kraju.

Dn. 17/VIII w porozumieniu z Nadleśnictwem miejscowym założyliśmy w Łącku gospodę dla żołnierzy – wobec niemożności urządzenia gospody w pałacu, zajęтым wtedy przez Zarząd Siedlecki, który do projektu tego odnosił się b.[ardzo] niechętnie, a po wyjeździe p. Śliwowskiego, mając administrację Łącka, czynił wielokrotnie różne trudności. Zajęliśmy dla gospody mleczarnię folwarczną, gdzie znajduje się duża kuchnia i dostateczne pomieszczenie.

Wsie okoliczne z całą ofiarnością pospieszyły zapełnić spizarnię gospody: codziennie zajeżdżały fury z produktami, jako to: kartofle, chleb, mleko, masło, jaja, owoce, warzywo, słonina, drób (parokrotnie nawet piękne okazy gęsi) – wszystko to bezinteresownie. Dziewczęta wiejskie kolejno przychodziły pomagać przy kuchni, tak iż gospoda Łącka była pewnego rodzaju probierzem uczuć obywatelskich ludu okolicznego, a rezultat wypadł nadzwyczaj pomyślnie.

Gospoda zatem w Łącku naprędce zorganizowana, literalnie w ciągu kilku godzin, przez dwa tygodnie swego istnienia oddała ogromne usługi tak przechodzącym oddziałom wojsk, jak szpitalom. Najlepsze bowiem produkty, jak kurczęta, masło, część mleka i jaj oddawało się dla chorych, a gdy dnia 25/VIII wyjechał szpital 201, pozostawiając 6-ciu najciężej rannych na opiece doktora i paru sanitariuszy szpitala 206, kuchnią tak dla chorych, jak i dla obsługi zajęta się gospoda.

Ogromną pomocą były dwie harcerki z Łomży, przysłane tu przez druhnę J. Wocalewską, zwłaszcza starsza Kazimiera Wąsowska, taktowna, inteligentna, pracowita, była cały czas b.[ardzo] pożyteczną. Dziś obie wyjeżdżają z Łącka, aby wrócić do domu, wobec normalnej komunikacji z Łomżą.

W tutejszej administracji upominają się o płatną na 1 września resztę renty dzierżawnej za ogród w sumie 6 200 m. Wyjaśniłam, że jakkolwiek opiekuję się czasowo dobrem harcerskim w Łącku, nie jestem jednak upoważniona do załatwiania spraw pieniężnych; zresztą ze względu na znaczne straty poniesione wskutek wypadków wojennych, Naczelnictwo robi starania o obniżenie czynszu, tym bardziej, że owoc jest tu ciągle dziwnie tani - w hurtowej cenie nie dają nawet 40 m. za pud.

Wydatki są ciągle ogromne, bo choć od dłuższego czasu nie bierzemy żadnych robotników do ogrodu, jednak ordynaria ogrodnika, pensja jego i opał, przedstawiają dużą rubrykę wyżej 3 000 m. za bieżący kwartał.

Czuję się winną, że w tej chwilowej zawierusze wojennej nieopatrznie może rozporządziłam kapitałem 6 000 m.[arek], kupując pożyczkę państwową. Stało się to jednak w chwilach tak gorących, że ciągle oczekiwano tu możliwej katastrofy. Pieniądzy nie miałam ani gdzie schować, ani nie mogłam przesłać do Warszawy. Wydało mi się to jedynym zabezpieczeniem choć części kapitału, jaki znajdował się w Łącku.

Z pozostawionych przez p. M. Wocalewską z kursu nauczycielskiego 10 462 m. wobec powyższych wydatków nie mogę teraz zwrócić całej sumy. Przesyłam przez K. Wąsowską jedynie 6 353 m. gotówką, jak również: świadectwo tymczasowe na pożyczkę państwową na sumę 6 111 m. Sądzę, że będzie służyć na spłatę należności za ogród, razem 12 464,66 m.

W danej chwili pozostałam w Łącku sama, może Naczelnictwo zechce przysłać tu kogo dla rozejrzenia się w obecnej sytuacji gospodarczej. Czyby nie dało się wykorzystać pałacu i resztek lata, aby ulokować tu jakich rekonwalescentów lub inwalidów-harcerczy. Inaczej, możliwe, że wojskowość pałac zarekwiruje.

Pałac możliwie doprowadzamy do porządku, administracja dała mi parę kobiet do pomocy dla uprzątnięcia choć z grubsza. Trawniki doszczętnie wygryzione i wydeptane, po ostatnich deszczach pokryły się świeżą zielenią. Jest tu znów ładnie i miło.

W razie przyjazdu tu kogokolwiek, proszę o przysłanie jakichkolwiek naczyń - było ich tu niewiele, a i z tych niejedno w tym zamieszaniu przepadło. Owe harcerki białostockie zabrały też nielegalnie jeden koc, prześcieradło i ręcznik z pożyczonych dla nich rzeczy z Gostynina. O ile dziewczęta te znajdują się w okolicach Warszawy, należałoby to od nich odebrać.

Z poważaniem W. Szymanowska

Łąck, d. 5/IX – 20 r.

Przy niniejszym załączam pożyczkę państwową

M. 6 111,66
gotówką M. 6 353,00
Razem Marek 12 464,66

Dwanaście tysięcy czterysta sześćdziesiąt cztery marki 66 fen.

AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, raport Wandy Szymanowskiej, zarządzającej Łąckiem Harcerskim dla Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego w Warszawie z 5 września 1920 r.

Aneks nr 3

Sprawozdanie z Łącka Harcerskiego za 1920 r.

Harcerstwo uzyskało w kwietniu 1920 r. zgodę Ministerstwa Rolnictwa na przekazanie pałacu w Łącku dla użytku harcerstwa bez określenia terminu (pismo Zarządu Okr. D.P. w Warszawie z dnia 15 kwietnia). 4-go maja tegoż roku podpisano w Łącku protokół zdawczo-odbiorczy, tudzież spis inwentarza pałacu. Nieco później wydierzawiono na sezon sad i 4 morgi pod warzywa na ogólną sumę 11 200,- mk oraz uzyskano park w zamian za zobowiązanie do utrzymywania go w porządku, zgrabiania suchych liści, zbieranie suszu, etc. (pismo Zarz. Okr. D.P. w Warszawie z dn. 8 czerwca).

Pertraktacje z Zarządem Dóbr Państwa w sprawie wydierzawienia sadu na okres dłuższy – na 6-10 lat – dały wynik na tyle zadowalający (choć umowy na razie jeszcze spisać nie można było, wobec będącej dopiero w toku legalizacji Związku Harcerstwa Polskiego), że zdecydowano się na zatrzymanie ogrodnika, którego administracja państwowa miała od 1 lipca oddalić. Wychodząc z założenia, że w interesie przyszłości sadu jest bezwarunkowe zapewnienie mu fachowej opieki i że ciężar tej opieki musi spadać na tych, co z sadu korzystać będą, toteż zgodzono się – na razie ustnie – że Administracja Państwowa dostarczać będzie ogrodnikowi mieszkanie i ordynarii, za którą Harcerstwo będzie płaciło wedle ceny kontyngentowej, biorąc też na siebie pensję ogrodnika w gotówce. Zobowiązania te oczywiście nie miałyby sensu, gdyby Harcerstwo nie miało otrzymać sadu w dzierżawę i w następne lata.

Jako placówka harcerska działać rozpoczęła Łąck od początku: drużyny męskie i żeńskie z okolicznych środowisk – z Płocka, Gostynina i Gąbina – w dniach wolnych przybywały do Łącka, nie tylko dla przyjemności, wycieczki, ale dla wykonania prac potrzebnych w domu, parku i ogrodzie: reperowano liczne popsute meble pałacowe, fabrykowano najprostsze nowe, jak ławy i stoły, kopano, sadzono i plewiono w ogrodzie, zbierano susz, grabiono i pracowano w parku.

W okresie dojrzewania truskawek, porzeczek i czereśni wspomniane środowiska harcerskie podjęły się rozprzedaży tych owoców po cenie umiarkowanej, czym wpływały poważnie na obniżenie ceny ogólnej, którą handlarze Żydzi usiłovali podbijać, ofiarowując Zarządowi harcerskiemu znacznie więcej przy zakupie hurtowym, niż to co się uzyskiwało przy sprzedaży detalicznej przez harcerzy w ich środowiskach.

W sierpniu zważyło się na Łąck ciężkie brzemie: podstępnie bolszewików pod Płock uruchomiło falę uchodźców i wojska wraz z rozmaitymi instytucjami pomocniczymi. I sad i pałac dużo wtedy ucierpiał. Szczegóły maluje raport zarządczyni ówczesnej p. Szymanowskiej, z którego wyciąg załączamy. Dodać warto, że Naczelnictwo uprzednio już miało zamiar urządzenia w pałacu wielkiej kolonii dla uchodźczej młodzieży harcerskiej i protestowało przeciwko umieszczeniu jakichkolwiek innych społecznych czy wojskowych instytucji. Protest ten pozostał niewzględnionym.

Pomimo najtrudniejszego położenia kilka harcerek pozostałych w Łącku zorganizowało (w porozumieniu z Naczelnictwem i Administracją) Gospodę dla żołnierzy, która oddała duże usługi – zwłaszcza chorym – dzięki ofiarności okolicznego ludu.

Po opuszczeniu Łącka przez uchodźców i instytucje wojskowe, urządzono w pałacu kolonię młodzieży kresowej, która tam przebywała od końca września do połowy listopada w ilości wahającej się od 18 do 26 chłopców. W zaopatrzeniu kolonii w pościel, bieliznę i żywność zastrzyżyły się wielką ofiarnością i czynnością instytucje społeczne miasta Gostynina.

W tym czasie dokonywano zbiorów i rozprzedaży owoców jesiennych, przy czym uregulowano rachunek czynszu dzierżawnego w całej wysokości przy zaniechaniu starań o jej obniżenie, które to starania były zgłoszone w czasie, gdy napływ wojska i uchodźców w Łącku groził takim spustoszeniem sadu, iż - przy innych

opłatach i kosztach – można się było obawiać deficytu. Zamknięto rachunki nieznaczną nadwyżką, co świadczy z jednej strony o skrętności gospodarki harcerskiej, a z drugiej także o bezpodstawności zarzutu, jakoby harcerstwo domagało się łącka dla zysków³.

Po doprowadzeniu pałacu do porządku, zarządczyni opuściła go w grudniu, przekazując na zimę pieczę nad nim ogrodnikowi, którego jednak Harcerstwo musi zwolnić z dniem 1 kwietnia 1921 r., o ile do tego czasu nie uzyska trwałego przedłużenia prawa użytkowania pałacu z parkiem i sadem.

AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920–1921, sygn. 438, Sprawozdanie z łącka Harcerskiego za rok 1920.

Aneks nr 4

Łąck Harcerski. Projekt użytkowania łącka przez Harcerstwo

Wszystkie narody uznały wychowawczą doniosłość ruchu skautowego, wszędzie też czynniki państwowe, samorządowe i społeczne popierają pożyteczne poczynania organizacji skautowych.

Związek Harcerstwa Polskiego poparciem podobnym również się cieszył w pewnej mierze, ale działalność jego wychowawcza nie mogła się rozwinąć należycie wobec braku przygotowanych odpowiednio instruktorów.

Organizowane w latach ubiegłych kursy instruktorskie zbyt były dorywcze, krótkie i teoretyczne na to, aby ich uczestnicy mogli głębiej sięgnąć w tajniki praktyki wychowawczej. Toteż jasnym jest, że jeżeli Harcerstwo ma się pogłębić i doprowadzić do takich wyników, jakich wszyscy pragniemy, musi powstać poważnie pomyślana i odpowiednio wyposażona szkoła instruktorska.

Szkoła taka nie może powstać w mieście, bo by to było zaprzeczeniem zasadniczej dążności harcerstwa do wyprowadzenia młodzieży poza miasto, do wyrobienia zamiłowania i umiejętności życia w przyrodzie.

Do tego celu idealnie nadaje się łąck.

Łączy on różne warunki, jakim szkoła winna by odpowiadać: budynek obszerny, park, sad, gospodarstwo rolne, rybne, okolica bogata w lasy i jeziora.

Szkoła instruktorska winna by dawać możliwość praktycznego zapoznania się: 1) z wzorowo wykonywanymi czynnościami gospodarczymi w rolnictwie, ogrodnictwie i sadownictwie, leśnictwie, pszczelnictwie, rybactwie, hodowli zwierząt domowych, 2) z pracą warsztatową najpotrzebniejszych rzemiosł: stolarstwa, ciesiołki, tokarstwa, ślusarstwa, kowalstwa, itd., 3) ze zdrowymi sportami, zabawami, ćwiczeniami fizycznymi, jak pływanie, wioślarstwo, lekka atletyka, konna jazda, fechtunek, zapaśnictwo, tropienie zwierząt żyjących w stanie natury itp. – a to wszystko na tle ciągłego życia w przyrodzie, wczuwania się w nią i prawdziwego jej ukochania.

Nie wszystkie działy musiałyby być traktowane równocześnie, niektóre mogłyby być uwzględnione w krótszych lub dłuższych kursach, szczególnie wobec tego, że głównie w letnich miesiącach zjeżdżaliby się liczniej uczestnicy, ale podstawę stanowiłoby wzorowe gospodarstwo rolne, hodowlane i ogrodniczo-sadownicze, przy którym odbywałyby się stałe jednoroczne kursy rolniczo-ogrodnicze.

Takie zorganizowanie szkoły instruktorskiej pozwoliłoby przez nią przeprowadzić stopniowo wszystkich instruktorów i drużynowych harcerskich, a co za tym pójdzie – wprowadzić do drużyn więcej zajęć praktycznych i przyczynić się do lepszego życiowego przygotowania młodzieży.

W szczególności zaś miałyby to najpoważniejsze następstwa dla pracy harcerskiej wśród młodzieży wiejskiej, bo pozwoliłoby ją przystosować do potrzeb wsi, gospodarstwa i życia wiejskiego.

Tą drogą wpływ wychowawczy harcerstwa mógłby przeto znaleźć dostęp do najszerszych warstw narodu i umożliwić realizację szczytnych haseł ogólnego wychowania moralnego.

AAN, ZHP, Naczelnictwo. Sekretariat Generalny, 1920 - 1921, sygn. 438, Łąck Harcerski. Projekt użytkowania łącka przez Harcerstwo, b.d. i autora.

³ Słowo nieczytelne.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie
- Związek Harcerstwa Polskiego, sygn. 370, 372, 373, 438, 1287, 2121
- Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie
- Kolekcja akt personalnych i odznaczeniowych
- Akta odznaczeniowe Alberta de Bure, sygn. VM - I.482.96-9455

Źródła drukowane

- Sprawozdanie Naczelnej Rady Harcerskiej (1918–1920)*, Warszawa 1920.
- II Sprawozdanie Naczelnej Rady Harcerskiej (11.I.1921 – 1.IX. 1921)*, Warszawa 1921.
- Trzecie Sprawozdanie Naczelnej Rady Harcerskiej za czas od 1-go września 1921r. do 31 grudnia 1922 r.*, „Wiadomości Urzędowe” 1923, nr 8, 9 i 10.

Prasa

- „Gazeta Poranna 2 Grosze” 1920
- „Harcerz” 1920
- „Kurier Płocki” 1920
- „Naród” 1920

Opracowania

- M. Barbasiewicz, *Tradycja Mazowska. Powiat płocki. Przewodnik subiektywny*, Warszawa 2009.
- G. Gołębiewski, *Kpt. inż. Albert de Bure – Francuz w obronie Płocka w 1920 r.*, „Notatki Płockie” 2007, nr 4, s. 23-27.
- G. Gołębiewski, M. Żuławnik, *Zachowanie żołnierzy Armii Czerwonej na terenie północno-zachodnich powiatów województwa warszawskiego w 1945 i 1946 r. w dokumentach archiwalnych. Część II - powiaty płocki i gostyniński*, „Notatki Płockie” 2020, nr 1, s. 16-29.
- Z. Grabowski, *Dawne siedziby ziemiańskie w okolicach Płocka, część szósta*, „Nasze Korzenie” 2021, nr 18, s. 21-29.
- W. Hausner, M. Wierzbicki, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. X, Dawne województwo warszawskie*, pod red. Izabelli Galickiej i Hanny Sygietyńskiej, z. 3, *Dawny powiat gostyniński*, Warszawa 1975.
- J.B. Nycek, *Z teki rysownika. Pałac w Łącku*, „Tygodnik Płocki” 1985, nr 42 z 20 października, s. 12.
- Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego. Materiały do historii, cz. IV, Służba wojenna*, oprac. E. Grodecka, Warszawa 1938.
- T. Sikorski, *Harcerze w wojnie polsko-bolszewickiej*, Warszawa 2020.

FUNCTIONING OF SCOUT CENTER IN ŁĄCK NEAR PŁOCK IN 1920

Summary

In 1920, the palace in Łąck near Płock and the surrounding area were used by the Polish Scouting Association. The intention of the Headquarters of the Polish Scouting Association was to be a scout work center and a material base for the organized scout courses. In July 1920, a scout instructor course for teachers took place there. In August 1920, refugees were accommodated in the palace and there was a military hospital. Due to the damage done by the hospital staff and refugees in 1921, the palace was returned to the management of the Ministry of Agriculture and State Goods and in 1923 it was handed over to the State Stud Farm in Łąck.

Keywords: ZHP, Łąck, Polish-Bolshevik war, scouting courses